Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 315 Kraków, czwartek 31 grudnia 1925 r. Rok VIII

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60. — Zamiejscowa zł. 4·20. — Zagranicą zł. 7·00.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Rachunek sumienia.

Za 48 godzin zegar wydzwoni Nowy Rok, — a z nim siedmiolecie naszej niepodległości państwowej. Zanim wstąpimy w rok nowy, trzeba przedewszystkiem z poprzedniego zrobić dokładny rachunek sumienia. Musimy wejrzeć w siebie, musimy jasno i otwarcie wytknąć sami sobie, błędy, które popełniliśmy w roku ubiegłym. Im dokładniejszy i rzetelniejszy będzie taki rachunek sumienia jednostki i społeczeństwa, tem silniejszą będzie gwarancja, że z roku na rok pójdziemy ku udoskonaleniu.

Rachunek sumienia za ubiegający właśnie rok 1925 wykaże, że społeczeństwo polskie nie wiele uczyniło dla wzmocnienia i utrwalenia własnej państwowości, przeciwnie, w tym roku uczyniliśmy wiele by cofnąć się wstecz, by przęsła państwowe rączej osłabić niż wzmocnić.

Rok 1924 już nas wyprowadził z chaosu finansowego, już pozwolił nam stanąć na twardej, choć wąskiej ścieżce. Mogliśmy ścieżkę tę rozszerzać przez naszą pracę i oszczędność. Niestety, ani pracy, ani oszczędności przez rok ubiegający nie wnosiliśmy, nie uczyniliśmy więc nic dla podparcia fundamentu naszej twardej waluty. Przez rok 1925 rozszerzaliśmy ramy naszego budżetu państwowego nie licząc się z tem, jak wielką jest nasza siła płatnicza dla pokrycia wydatków państwowych — ustawodawstwo i ciężary socjalne zamiast umniejszać, rozbudowywaliśmy jeszcze silniej, aż ciężarem swoim przygniotły nasze przemysł i handel, — do skróconego dnia pracy nie staraliśmy się dostosować intensywności pracy. W drodze oszczędności nie stworzyliśmy własnego kapitału wewnętrznego. Skutki tych naszych zaniedbań nie dały na siebie długo czekać, ścieżka na której byliśmy zaczęła coraz silniej się gubić, aż znów weszliśmy do moczar. Narząd Władysława Grabskiego padały gromy, jemu przypisywano szereg niepowodzeń — jakby nie rozumiejąc, że rząd ten ponosi tylko konsekwencje naszej ogólnej nieudolności — a błędem jego było tylko to, że nie umiał twardym i stanowczym głosem przemówić do społeczeństwa i wezwać do nawrotu, ze złe obranej drogi.

W niedawnym okresie spadku złotego nie wykazaliśmy należytej odporności, energji i równowagi duchowej. Nie potrafiliśmy w tym ciężkim momencie stanąć twardo przy nowym rządzie i poprzeć jego wysiłki, w kierunku utrzymania wartości naszej waluty, ale w panicznym strachu uciekaliśmy od złotego, deprecjonując własnowolnie nasz własny majątek. Gdy czas paniki minął, gdy rząd potrafił powstrzymać spadek naszej waluty, zamiast wejść w siebie i przyznać się do słabości i błędów, staraliśmy się usprawiedliwić wobec własnego sumienia tak naiwnym argumentem, że uciekaliśmy od własnej waluty, bo chcieliśmy ratować resztkę naszego mienia jak w czasie pożaru lub powodzi ratuje się rzeczy z płonącego domu. Naiwność tego argumentu jest rozbrajająca. Nie wspominamy bowiem nic o tych złotych, które szły na kupno dolara w celach spekulacyjnych. — Ucieczka od złotego do dolara właśnie nie wyszła nam na zdrowie, wielu, bardzo wielu nie tylko nie uratowało rzeczy z płonącego domu, ale wręcz przeciwnie potracili złote w gorączce spekulacyjnej.

Na szczęście po załamaniu się spekulacji dolarowej, ale dopiero już u schyłku ubiegającego roku zaczęło społeczeństwo nasze trochę trzeźwiej oceniać sytuację coraz bardziej, zaczęto pojmować, że tak dalej być nie może.

Pierwsze hasło do nawrotu ze złe obranej drogi dał Sejm budując rząd wielkiej koalicji. Redukcja budżetu państwowego do granic wytrzymałości płatniczej społeczeństwa, pobór podatków w naturze od ziemian i przemysłowców węglowych, konieczność zaprowadzenia oszczędności w administracji, konieczność redukcji zbędnych urzędników, to są pierwsze przebłyski zmiany naszej psychozy sejmowej na lepsze. Za Sejmem poszło i społeczeństwo. Widzimy że Lwów i Kraków samorzutnie wystąpiły z propozycja zebrania kosztowności i walut obcych na zwiększenie kapitału akcyjnego naszego banku emisyjnego.

Urzędnicy w silnym poczuciu obowiązków obywatelskich godzą się, choć z ciężkiem sercem na obcięcie skromnych swych poborów. Wśród rzesz robotniczych zaczyna się budzić coraz wyraźniej myśl, że i oni powinni dobrowolnie ze swej pracy złożyć jakąś ofiarę na rzecz własnego państwa.

Błądziliśmy rok cały — dopiero u jego schyłku spostrzegliśmy własne ciężkie błędy. W nowy rok wchodzimy jednak już udoskonaleni samopoczuciem swoich wad, z których już teraz na przełomie staramy sie radykalnie wyleczyć. To poczucie konieczności naprawy tego zła, jakie sami spowodowaliśmy w roku ubiegającym, jest gwarancją, że w r. 1926 rzetelnie pracować i oszczędzać zaczniemy każdy zarobiony grosz.

Bl.

Dziś przyjeżdża amerykański rzeczoznawca Kemmerer do Warszawy.

(Telefonem od korespondenta warszawskiego).

Dziś w środę przyjeżdża o godz. 10 rano do Warszawy amerykański rzeczoznawca finansowy p. Kemmerer, którego przyjazd do Polski zainteresował niezwykle finansowe sfery Europy i komentowany jest przez pisma zagraniczne jako pierwszy krok Ameryki ku udzieleniu Polsce pożyczki.

Ministerstwo Skarbu wydelegowało p. Gustawa Taubego, który zapozna rzeczoznawcę amerykańskiego ze stosunkami finansowymi i gospodarczymi naszego kraju.

CZTERY TYGODNIE ZABAWI P. KEMMERER W POLSCE.

Warszawa. (AW). Rzeczoznawca amerykański, wybitny ekonomista prof. Kemmerer przybywa jutro rano kurjerem paryskim do Warszawy. Zamieszka on w Hotelu Europejskim. Z ramienia ministerstwa skarbu towarzyszy mu inż. Gustaw Taube, referent wydziału kredytowego w departamencie obrotu pieniężnego. Pobyt prof. Kemmerera w Polsce potrwa około 4 tygodnie.

—o—

Stanowisko Zw.-lud.-narod. w sprawie reformy rolnej.

Warszawa, 29 grudnia. Z powodu ostatecznego uchwalenia poprawek do ustawy o reformie rolnej, korespondent wasz zwrócił się do posłów ZLN. z prośbą o wyrażenie swego zdania o ustawie i o taktyce Związku.

Odpowiedzi, jakie otrzymaliśmy od szeregu posłów ZLN dają się ująć w następujący sposób:

W przeciwstawieniu do klubu Ch. N., który stanął na stanowisku czysto negatywnem, ZLN. wyszedłszy z założenia, że reforma rolna jest konieczna, cały swój wpływ w Sejmie wywarł w tym kierunku, by postanowienia ustawy tak ukształtować, iżby odpowiadały one zasadom praworządności, oraz interesowi narodu.

Dzięki usiłowaniom Związku par. 31 ustawy, normujący odszkodowanie, uzyskał taką formę, że wywłaszczenie odpowiada zasadom prawa, t. zn. dokonywuje się za odszkodowaniem, płaconem w takiej części w gotówce, jaka odpowiada obecnym stosunkom gospodarczym. Przeciw takiemu sformułowaniu tego paragrafu wypowiedziała się — jak wiadomo — najostrzej demagogiczna lewica.

Przez przyznanie prawa pierwszeństwa do ośrodków parcelacyjnych dla zstępnych spadkobierców właściciela, a więc jego dzieci, stało się zadość naturalnemu dążeniu i prawu do zatrzymania ustawowo oznaczonej części majątku w rękach rodziny.

Wreszcie z par. 50-go, ustalającego pierwszeństwo przy nabywaniu parcel usunięto prawo pierwokupu dla drobnych właścicieli sąsiednich wsi, a więc uczyniono zadość postulatowi pod względem narodowym na kresach bardzo ważnemu, czego domagały się Organizacje narodowe województw wschodnich.

W ten sposób taktyka i wpływ Zw. przeprowadziły w pierwotnym projekcie ustawy zmiany wpływające zasadniczo na polepszenie tego projektu tak pod względem prawnym, jak i narodowym.

ZAŁAMANI SIĘ EMIGRACJI DO PALESTYNY.

Paryż. (AW). Pisma tutejsze donoszą, że wybitnie daje się odczuwać zmniejszenie emigracji żydowskiej do Palestyny. Ma to swą przyczynę w ogólnym kryzysie gospodarczym i w fakcie, że w następstwie tego kryzysu niektóre banki żydowskie przestały finansować tę imprezę.

SEJM ZBIERZE SIĘ 12 STYCZNIA

Warszawa, 29 grudnia. (Tel. wł.). Prawdopodobnie dziś w środę zakończy się obecna sesja sejmowa i marszałek zwoła konwent senjorów w celu ustalenia terminu sesji sejmowej po Nowym Roku. Przypuszczalnie termin ten ustalony zostanie na dzień 12-go stycznia.

Sprawa potrącenia 10% z dyjet poselskich.

(Telefonem od korespondenta warszawskiego).

Przewodniczący Zw. lud.-narod. poseł St. Głąbiński wystosował do marszałka Sejmu list następującej treści: Panie Marszałku! Wobec tego, że dotychczas sprawa potrącenia z dyjet opselskich nie została załatwiona na konwencie seniorów, mam zaszczyt im. Zw. lud.narod. zaproponować aby od dyjet wypłaconych w dniu 1 grudnia 1925 posłom potrącono począwszy od 1-go stycznia 1926 10 procent. Sądzę, że na taką normę potrąceń zgodzą się wszystkie kluby Sejmu oraz Senatu.

W tej chwili dowiaduję się, że niektóre kluby poselskie przyłączyły się do inicjatywy Zw. lud.-narod. w sprawie potrąceń z poborów poselskich nie godzą się jednak na 10 procentowe potrącenie, a tylko na 6 procent. Związek lud.narod. obstaje jednak przy swoim pierwotnym wniosku tj. 10%.

—o—

O czas trwania służby wojskowej.

Warszawa, 29 grudnia. (Tel. wł.). Dziś obradowała komisja wojskowa nad wnioskiem PPS o skróceniu czasu służby wojskowej z półtora roku na rok. Przemawiał przedstawiciel PPS i poseł dr. Stefan Dąbrowski, poczem obrady nad tą sprawą odłożone zostaną do dnia 12 stycznia.

Indje grożą Anglji w sprawie Mossulu.

Londyn (AW). Konferencja indyjskich mahometanie indyjscy udzielą Turcji poparcia, jeśli zostanie zmuszoną do wojny. Rezolucja wzywa mahometan, aby nie dali Anglji dla celów wojny z Turcją ani funduszów ani rekruta.

Londyn (AW). Konferencja indyjskich mahometan uchwaliła rezolucję podkreślającą, że decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu nie jest zgodną z treścią traktatu lozańskiego i że mahometanie indyjscy udzielą Turcji poparcia, jeśli zostanie zmuszoną do wojny. Rezolucja wz.wa mahometan, aby nie dali Anglji dla ..ów wojny z Turcją ani funduszów ani rekruta.

Sowiety nie interesują się sprawą Wilna.

Berlin, 29. XII. (PAT). Berliner Tageblatt donosi z Kowna: Cziczerin przyjął w czasie swego pobytu w Kownie przedstawicieli prasy i w oświadczeniach swoich podkreślił konieczność istnienia Litwy ze względu na równowagę europejską. **Zapytany w sprawie wileńskiej Cziczerin oświadczył, że rząd rosyjski do tej sprawy się nie miesza.** Co się tyczy utworzenia związku państw bałtyckich oświadczył Cziczerin, że związek taki może liczyć na sympatję Rosji jeżeli będzie zmierzał do pokojowego rozwoju ekonomicznego i politycznego państw bałkańskich. Wreszcie w sprawie udziału Rosji w konferencji rozbrojeniowej powiedział Cziczerin że sprawa ta nie została do tychczas wyjaśniona.

Pismo półurzędowe „Ljetuwa" wita w artykule wstępnym przybycie Cziczerina do Kowna i wyraża nadzieję, że wizyta ta doprowadzi do przyjaznego zbliżenia się obu państw.

—o—

Najwybitniejsi politycy Europy i Ameryki wezmą udział w konferencji rozbrojeniowej.

Paryż (AW). Przygotowania dyplomatyczne do konferencji rozbrojeniowej rozpoczynającej się 15 lutego 1926 r. są w toku. Ponieważ Stany Zjedn. Ameryki Półn., postanowiły wysłać na konferencję jednego z najwybitniejszych sekretarży stanu, przeto należy się spodziewać, że Briand, Chamberlain, Wandervelde i ministrowie spraw zagranicznych innych państw należących do Ligi Narodów wezmą w konferencji osobisty udział.

—o—

—ooo—

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE PŁAC EMERYTÓW.

Warszawa, (AW). Minister skarbu p. Zdziechowski wydał zarządzenie, aby pensje wszystkim emerytom wypłacane były osobiście za pośrednictwem P. K. O. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1926 r. Umożliwi ono punktualne wypłacanie pensyj. Również na organa wykonawcze nałożono surową odpowiedzialność za uchybienia co do punktualnego wypłacania pensyj.

PODATEK W ZBOŻU I WĘGLU

Warszawa, 29 grudnia. (Tel. wł.). Sejm odrzucił wczoraj poprawki Senatu w projekcie ustawy o zwalczaniu drożyzny — natomiast obszerna dyskusja rozwinęła się nad sprawą zapłaty podatku w naturze tj. w zbożu i węgla. Sprawę zapłaty podatku w węglu wzięto pod uwagę ze względu na przemysł górnośląski.

ARTYKUŁY WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO ARGUMENTEM DLA POLAKOŻERCZEGO „DIŁA".

Lwów. (AW). „Diło" przedrukowuje artykuły Wacława Sieroszewskiego, zamieszczone w „Kurjerze Porannym" i „Przeglądzie Wieczornym" w sprawie szkolnictwa na ziemiach polskich, zamieszkałych przez przeważający procent ludności ruskiej. Z tej okazji „Diło" występuje przeciwko polityce szkolnej ministra St. Grabskiego na kresach wschodnich.

ODROCZENIE SPISU LUDNOŚCI NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Katowice, 29 grudnia (PAT). Śląski urząd wojewódzki komunikuje: Ministerstwo spraw wewnętrznych odroczyło wyznaczony na Górnym Śląsku dzień 31 grudnia 1926 roku ogólny spis ludności na czas późniejszy.

BRAK TYTONIU I PAPIEROSÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW). Wczoraj popołudniu zabrakło w Warszawie papierosów i innych wyrobów tytoniowych. Detaliści nie mogli otrzymać towaru w hurtowniach mimo zamówień i zadatków. Dyrekcja monopolu wzięła pieniądze z góry, ale nie wydała towaru, wywołując sztuczny brak. Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1926 r. cena papierosów i wyrobów tytoniowych będzie podniesioną o 25%.

BRIAND NIE REZYGNUJE.

Paryż, 28. XII. (PAT). Briand w rozmowie z dziennikarzami powtórzył treść swojej rozmowy jaką miał właśnie przedtem w koluarach izby z gronem deputowanych zapytujących go o zamiary rządu w zakresie projektów finansowych. Briand oświadczył, że zwrócił się do swoich kolegów w gabinecie z apelem aby przyłączyli się do jego opinji w sprawach finansowych i ma nadzieję, że porozumienie w łonie gabinetu zostanie osiągnięte. Byłoby natomiast smutnym faktem gdyby niektórzy członkowie gabinetu nie zgodzili się przyłączyć do opinji premjera a raczej zadeklarowali gotowość ustąpienia z gabinetu. W tym wypadku, zakończył premjer, uczyniłbym wszystko coby leżało w mojej mocy aby tylko zatrzymać ich w gabinecie, a gdyby mi się to nieudało to jeszcze nie uważałbym się zobowiązany do ich naśladowania.

AGENCI FRANCUSCY PROWADZIC BĘDĄ ŚLEDZTWO W BUDAPESZCIE W SPRAWIE FAŁSZOWANIA FRANKÓW.

Budapeszt, 29. XII. (PAT). Nowy poseł francuski w Budapeszcie George Clinchene zjawił się dziś w węgierskiem ministerstwie spraw zagranicznych i zażądał pozwolenia ze strony rządu węgierskiego aby przybyli do Budapesztu dwaj francuscy tajni agenci policyjni mogli przy pomocy władz węgierskich przeprowadzić śledztwo w aferze fałszywych banknotów francuskich. Rząd węgierski zgodził się na to żądanie.

NIEMCY NIE BĘDĄ UTRZYMYWAŁY STAŁEGO PRZEDSTAWICIELA PRZY LIDZE NARODÓW.

Berlin, 29. XII. (PAT). Deutsche diplomatisch politische Korresp. zaprzecza wiadomości jednego z dzienników poniedziałkowych, jakoby rząd niemiecki zamierzał zamianować swego stałego przedstawiciela przy Lidze Narodów. Rząd niemiecki nie zamierza utrzymywać stałego reprezentanta w Genewie, lecz będzie od wypadku do wypadku, tak jak to czynią inne państwa wysyłał do Genewy jako swego zastępcę bądź ministra spraw zagranicznych, bądź też specjalnego delegata.

POŻAR ANGIELSKICH REZERWOARÓW NAFTOWYCH.

Londyn, 28. XII. (PAT). Rezerwoary naftowe które zapaliły się wczoraj skutkiem uderzenia pioruna płoną w dalszym ciągu. Szkody obliczają na 2 milj. pesetów.

Z SEJMU.

Warszawa, 29 grudnia. (PAT). Sejmowa komisja do walki z drożyzną rozpatrywała poprawki senatu do projektu ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, przyczem poprawkę senatu postanawiającą, że właściwemi do orzekania o przekroczeniu rozporządzeń ustawy są sądy powiatowe względnie sądy pokoju, komisja odrzuciła.

Sejmowa komisja budżetowa obradowała pod przewodnictwem posła Głąbińskiego z udziałem p. ministra skarbu Żdziechowskiego i p. marszałka sejmu Rataja. Przed przystąpieniem do obrad przewodniczący podał do wiadomości, że rząd zamierza około 20 stycznia przedłożyć komisji projektowane zmiany preliminarza budżetowego, tak, że dopiero po tym terminie komisja będzie mogła bliżej zająć się budżetem. Przewodniczący uważa za wskazane załatwienie innych spraw zalegających, przedewszystkiem sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli państwa, z którego pewne działy mają się znaleźć na porządku obrad sejmowych już w styczniu.

Marszałek sejmu Dataj oświadczył, że zamierza zwołać następne po dzisiejszem posiedzeniu na dzień 12 stycznia, przyczem zaznaczył, że uważa za bardzo pożądane aby komisja budżetowa mogła przed dniem 20 stycznia przedstawić swoje wnioski o sprawozdaniach Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Następnie uzupełniono skład podkomisji do rozpatrzenia sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli w ten sposób, że w miejsce nieobecnych członków rządu, posła Chądzyńskiego i Moraczewskiego powołano do niej posła Romockiego (Ch. D.) i posła Ostrowskiego (Piast). Wniosek posła Śliwińskiego o rozszerzenie ilości podkomisji przekazano jej do rozpatrzenia.

Następnie przewodniczący zakomunikował, że Najwyższa Izba Kontroli otrzymała już w całości zamknięcie rachunków za rok 1923. Ponadto podał do wiadomości, że podjęto już śledztwo wstępne w sprawie budowy domów dla korpusu ochrony pogranicza.

Listę referentów budżetu zmieniono w ten sposób, że referat generalny budżetu objął poseł Głąbiński (ZLN), Najwyższej Izby Kontroli poseł Bardzior (PPS), ministerstwa spraw zagranicznych poseł Płuciński (ZLN), ministerstwa spraw wewnętrznych poseł Rusinek (Piast), ministerstwa sprawiedliwości poseł Popiel (NPR), ministerstwa przemysłu i handlu poseł Romocki, rolnictwa poseł Kowalczuk, referat długów państwowych i rent inwalidzkich poseł Kucharski (ZLN). Poseł Michalski (Ch. N.) postawił 4 wnioski dotyczące wzmożenia kontroli Sejmu nad administracją państwową i powołania komisji dla zbadania działalności banków państwowych. Głosowanie nad temi wnioskami odłożono n posiedzenie dzisiejsze. Minister skarbu Zdziechowski oświadczył, że rząd popiera jaknajdalej idącą kontrolę Sejmu i zapowiedział wniesienie zmian do preliminarza budżetowego w formie listów do komisji budżetowej; odnośnie do poszczególnych działów administracji państwowej. Sejmowa komisja skarbowa przyjęła projekt ustawy o płaceniu przez podatników podatków bezpośrednich opłat skarbowych w naturze, zbożem i węglem. Pozatem komisja przyjęła projekt ustawy o uprawnieniach rady ministrów do podwyższenia kar za zwłokę przy płaceniu zaległości w podatkach bezpośrednich.

—ooo—

KONFERENCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA W MINISTERSTWIE KOLEI

W dniu 28 bm. odbyła się w gmachu ministerstwa kolei konferencja wszystkich prezesów dyrekcyj kolejowych zwołana przez p. ministra kolei Chądzyńskiego. W konferencji tej, którą otworzył i której przewodniczył p. minister kolei wziął udział prócz wszystkich prezesów dyrekcyj kolejowych również i wiceminister kolei inż. Eberhardt, wszyscy dyrektorzy departamentów z ministerstwa kolei, oraz naczelnik wydziału prezydjalnego. — Konferencja ta miała na celu uzgodnienie działań wszystkich naczelnych i zwierzchniczych organów w kolejnictwie. P. minister kolei w przemówieniu swym wskazał na ciężkie położenie gospodarcze i finansowe państwa oraz na konieczność przeprowadzenia najdalej idących racjonalnych oszczędności w dziedzinie gospodaki kolejowej bez szkody dla jej sprawności, oraz bezwarunkowego trzymania się budżetu przedsiębiorstwa kolei państwowych, które musi być samowystarczalne. Na konferencji zabierali głos wszyscy prezesi dyrekcyj, stawiając odpowiednie wnioski, które rozpatrzy specjalna komisja powołana przez p. ministra kolei.

—ooo—

Mussolini o pokoju europejskim.

Bez względu na to, czy jest się lub nie, zwolennikiem idei, reprezentowanych przez obecnego dyktatora Włoch, przyznać jednak trzeba, że należy on do ludzi naprawdę niepospolitych. Toteż jego opinje o sprawach ogólnej polityki, wygłaszane w rozmaitych rozmowach prywatnych z dziennikarzami zagranicznymi, budzą łatwo zrozumiałe zainteresowanie w całym świecie. A rozmowy te są tem ciekawsze, ponieważ w ich toku nie czuje się **Mussolini** tak skrępowanym, jak wówczas, gdy przemawia z trybuny parlamentarnej albo przy jakiejś oficjalnej uroczystości.

Podczas jednej z podobnych rozmów, którą tymi dniami miał „duce“ z pewnym dziennikarzem amerykańskim, poruszono między innemi sprawę **pokoju europejskiego.**

Odnośnie do tej najżywotniejszej dla Europy kwestji oświadczył Mussolini, że jego zdaniem, dwie rzeczy są najwięcej pożądane, a mianowicie: dalsze **udoskonalenie układów, zawartych w Locarno i zawieranie pokojowych traktatów przyjaźni między pojedynczemi państwami.**

Natomiast wypowiedział się stanowczo **przeciw zakazowi budowy i wogóle używania łodzi podwodnych oraz samolotów wojennych,** za czem przemawia wielu pacyfistów. Mussolini bowiem sądzi, że podobny zakaz wyjdzie na **niekorzyść tylko państwom mniej zasobnym** i mającym do obrony linję długich wybrzeży morskich, a nie mogącym konkurować z państwami bogatemi na punkcie budowy wielkich, względnie średnich statków bojowych.

Mówiąc o „państwach mniej zasobnych“, miał Mussolini na myśli oczywiście Włochy, posiadające także bardzo długą linję wybrzeży. Ale opozycja przeciw zakazowi budowy samolotów wojennych znajdzie sympatyczny oddźwięk daleko poza granicami jego ojczyzny. Wyobraźmy sobie naprzykład sytuację Polski, — położonej między Rosją a Niemcami — w razie, gdyby jej narzucono, drogą jakichś układów miedzynarodowych, podobny pokój.

Pokazuje się więc ze słów Mussoliniego, że jest zwolennikiem powszechnego pokoju europejskiego, ale **nie za cenę postanowień samobójczych** dla państw, które zmuszone są przez swoje położenie geograficzne do wyzyskiwania wszelkich, możliwych środków obrony. n-a.

Wilhelm II przewidywał
wojnę z Francją już w roku 1909.

Z notatek, świeżo ogłoszonych w Dreźnie, zmarłego generała von Hauzena, b. saskiego ministra wojny, pokazuje się, że **ex-cesarz niemiecki Wilhelm przewidywał wojnę z Francją na pięć lat przed jej wybuchem.** Świadczy to wymownie, ile wiary przywiązywać należy do twierdzeń niemieckich mężów stanu, generałów, historyków i publicystów, jakoby wojna została w roku 1914 narzuconą Rzeszy niemieckiej.

W zapiskach tych zanotował gen. Hauzen, który często stykał się z cesarzem, następujące jego słowa pod dniem 1 marca 1909 roku:

„Sądzę, że za lat pięć nastąpi „wyjaśnienie“ między Rosją z jednej strony i Austrją z drugiej — albo też między Rosją a państwami bałkańskiemi — gdyby wpływy słowiańskie miały tam zaistnieć ze szkodą carów.

„Gdyby Rosja zwróciła się przeciw Austrji, **my musimy stanąć po stronie Austrjaków.** Byłoby wielce pożądanem, aby wtedy Francja znalazła się wśród przeciwników Rosji i dlatego należy utrzymywać z nią stosunki przyjacielskie.

„Jeśliby zaś Francja zrobiła minę (sic!), że ma zamiar pomagać Rosji ze szkodą Austrji i gdyby Francuzi nie poniechali swych zamiarów nawet wówczas, skoro dam słowo cesarskie, iż nie chwycę za broń w razie ich neutralności (wyślę 24-godzinne ultimatum do Paryża), **wtedy zmobilizuję całą armję niemiecką przeciw Francji“.**

Człowiek, który tak mówił na pięć lat przed wybuchem wojny, nie mógł zaiste mieć jej sobie narzuconej!

Interpelacja poselska w sprawie wywiadu p. Młynarskiego.

Warszawa. (AW). Klub Piasta wniósł do sejmu interpelację w sprawie wywiadu, jaki udzielił wiceprezes Banku Polskiego jednemu z dzienników w Warszawie. W wywiadzie tym p. Młynarski m. i. zaznaczył, że wyjazd jego do Ameryki przypadł w nieprzychylnych warunkach, gdyż podczas jego pobytu w Ameryce upadł Grabski i spadł złoty. — Grabski był uważany w Ameryce za człowieka, który uratował kraj od inflacji, przeto upadek jego uważany tam był za rozpoczęcie się nowej inflacji. — W interpelacji zapytano p. Zdziechowskiego, jakie stanowisko zajmie wobec tych wyjaśnień.

—o—

Straszna nawałnica na naszych Kresach.

Warszawa. (AW). Przez Wilno, Grodno, Lidę przeszła niesłychanie silna nawałnica śnieżna z huraganem. — Burza trwała kilka godzin i wyrządziła w okolicy na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów duże szkody. — Słupy telegraficzne zostały powywracane, oddziały saperów i funkcjonarjuszy dyrekcji poczt, naprawiają uszkodzone przewody.

Wielkie malwersacje w kuratorjum szkolnem w Łodzi.

Łódź. (AW). **Jak nam z Łodzi donoszą, w tamtejszem kuratorjum szkolnem wykryto nadużycia na szkodę państwa, która podobno sięga wielu tysięcy złotych. — Malwersacji tej dopuszczono się przez fałszywe obliczenie pensji w całym okręgu, wskutek czego skarb państwa poniósł wielkie straty. Sprawę oddano prokuratorji.**

—o—

Rodziny powstańców polskich nie mają prawa do odszkodowania.

Berlin, 28. XII. (PAT). Na interpelację posła polskiego Baczewskiego wystosowaną w sejmie pruskim w sprawie odszkodowań dla rodzin po poległych uczestnikach powstania śląskiego, pruski minister sprawiedliwości odpowiedział, że na podstawie paragrafu 6 ustawy o odszkodowaniach osób prywatnych (ustawa z dnia 17 listopada 1922) wchodzi w zastosowanie paragraf 254 na podstawie którego przy zawinieniu odszkodowany traci pretensje prawne do oszkodowania. Wobec tego Polacy, którzy brali czynny udział w walkach powstańczych jakoteż rodziny powstańców nie mają prawa do odszkodowania.

—o—

—ooo—

Straszne skutki wylewów na Węgrzech.

BUDAPESZT, 29. XII. (PAT). Podwyższenie się stanu wody na rzekach mających swe źródła w Siedmiogrodzie spowodowało na terytorjum węgierskiem wielkie wylewy i wyrządziło wielkie szkody w departamentach Bekes i Bihar. Zagrożonych jest wiele miejscowości. Komunikacja kolejowa doznała przerwy. W okresie świąt Bożego Narodzenia podjęto akcję ochronną jednak z małem powodzeniem. Mieszkańcy wielu wiosek uszli przed zalewem. W departamentach Bekes i Bihar ogłoszono stan wyjątkowy. Osuszenie przestrzeni nawiedzonych powodzią potrwa kilka miesięcy.

Właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Warszawa, 30 grudnia. (tel. wł.) **Osławiony premjer i mąż zaufania p. Józefa Piłsudskiego, p. Artur Śliwiński, którego w czasie przesilenia rządowego w czerwcu 1922 r. tak energicznie popierał b. Naczelnik Państwa na stanowisko szefa rządu, mianowany został obecnie dyrektorem miejskich teatrów w Warszawie.**

Czytelnicy nasi przypominają sobie z pewnością, że już w czerwcu 1922 r. stronnictwa narodowe sprzeciwiając się objęciu steru rządu przez p. Artura Śliwińskiego, proponowały mu zamiast stanowiska w pałacu Rady Ministrów, naczelne stanowisko w teatrze Boguszewskiego. Dziś po eksperymentach politycznych p. Artur Śliwiński znalazł się na właściwem stanowisku.

MICHEL CORDAY.

Bez ślubu.

(Nowela w tłomaczeniu J. Bociek).

Z balkonu swojego mieszkania Marja Sauvigny towarzyszyła wzrokiem parze narzeczonych: swojej młodszej siostrze, Zuzi i młodemu malarzowi, Danielowi Morange, którzy przed chwilą wyszli od niej. Oddalali się oni wzdłuż bulwaru krokiem lekkim, jakby uniesieni na skrzydłach szczęścia. O cztery kroki za niemi zdążała z trudem p. Peronne, zadyszana i majestatyczna.

Biedna mama... Zmuszona była służyć za przyzwoitkę w tej sielance, na którą nie zgadzała sie w głębi serca. Zawzięła się bowiem w niechęci do małżeństwa młodszej swej córki. Pani Peronne była córką, żoną, teściową przemysłowców. Ojciec jej, mąż i zięć obejmowali kolejno kierownictwo tej samej fabryki, całe życie przebyła w małym, zamkniętym światku. A tu teraz Zuzia zaślubiła artystę, malarza, który świeżo wyszedł z akademji, człowieka bez stanowiska, z nadziejami jedynie na przyszłość.

Artysta! Słowo samo brzmiało w jej uszach groźnie, zdało się pełne niebezpieczeństw. Oznaczało dla niej egzystencję niepewną i rozpustną. Prawda, że Danjel Morange, żywy, gwałtowny, płonący żądzą życia, usprawiedliwiał pozornie jej trwożliwe uprzedzenie. Ale oboje byli tak zakochani w sobie, a rodzice jego, bardzo szanowani w mieście, tak gorąco wstawiali się za synem, że p. Peronne musiała ustąpić. Jednakowoż rezygnacja jej była wymuszona i niechętna. Strzegła narzeczonych surowo i zazdrośnie. W przeddzień ślubu oburzyła ją myśl o rychłem porzuceniu roli opiekunki. Boże, jutro o tej godzinie będzie musiała wypuścić cugle z rąk i wbrew woli oddać młodej parze wolność.

Marja Sauvigny nie podzielała niechęci ani przesądów matki. W życiu swem podróżowała ona trochę, czytała dużo i dość rozmyślała. Doszła do pogłębienia i rozszerzenia swych poglądów. Uśmiechając się z obaw, pani Peronne twierdziła, że Zuzia może być szczęśliwa. Pragnęła tego z całego serca. Dziesięć lat różnicy było między niemi. Nie znała zazdrości instynktownej, która tak często mąci przyjaźń dwóch sióstr, bliskich sobie wiekiem. Dorosła siostra jest dla dziewczynki zawsze jakby drugą mamusią. Marja Sauvigny była mamusią, nie mającą własnych dzieci.

Wiedziała ona dobrze, że małżeństwo z miłości nie jest pewną rękojmią trwałego szczęścia, że piękny poranek nie zawsze zwiastuje całodzienną pogodę, że może być wstępem do burzy. Sama była tego żywym dowodem. Ona też wyszła za mąż z miłości...

Po ośmiu latach małżeństwa dzień każdy nowe przynosił rozczarowania.

Ale wiara w szczęście jest tak potężna, że pragnie wierzyć się w cudze, gdy już nie można we własne. Marja żywiła nadzieję, że jej siostrzyczka przeżyje sen, którego jej samej powierzyć nie było dane. Młoda, czuła para, oddalająca się lekkim krokiem, miała być wynagrodzeniem za jej życie, rękojmią szczęścia, którego nigdy nie zazna. A skoro zniknęli na bliskim zakręcie, poczuła się sama, opuszczona, pogrążona w bolesnej beznadziejności.

Pozostała przez chwilę jeszcze na balkonie. Bulwar ożywiał się. Jest on dumą miasteczka Havelines. Rozpościera się od portu, w którym bieleją subtelne zarysy żagli, aż do ciężkich, błyszczących murów kasyna. Przy nim ciągną się domy, flamandzkiej czystości, równym szeregiem zwrócone ku morzu. Służy on jednocześnie za groblę i promenadę. Przy bardzo pięknej pogodzie można dostrzec na horyzoncie zarysy kredowego wybrzeża Anglji.

U schyłku pogodnego popołudnia letniego szeregi automobili zdążały ku sąsiednim willom. Urzędnicy, skończywszy pracę biurową, wracali na rowerach z pośpiechem do domów. Ludzie bez zajęcia defilowali uroczystym krokiem. Mamy i piastunki wiodły grona dzieci, powracających z plaży lub ogrodu publicznego.

Między przechodniami przeczuła Marja z daleka Saint-Veran'a. Był to jedyny jej przyjaciel. Szedł, jak co dnia, do niej z wizytą. Rozpoznała jego pewny krok i wytworną sylwetkę, uwydatniającą się

Nauczycielstwo do społeczeństwa.

Rzeczpospolita stanęła w obliczu katastrofy gospodarczej. Nie wnikając w przyczyny tego smutnego zjawiska, o którem sąd wyda historja, nauczycielstwo stwierdza, że nie wszystkie zamierzone czy podjęte środki ratowania Skarbu są dość skuteczne i co gorsza, że wiele z nich może przynieść nieobliczalne szkody Państwu w niedalekiej już przyszłości.

Jednym ze środków zaradczych ma być redukcja płac pracowników państwowych. Zamiast więc zreorganizować aparat administracji państwowej i przez uproszczenie go zyskać poważne oszczędności, kroczy się po linji najmniejszego oporu i obcina mechanicznie płacę, przyczyniając się do większego zubożenia pracownika państwowego, nic zaś nie czyniąc w kierunku zwiększenia wydajności jego pracy.

Ale i tej redukcji nie stosuje się w sposób sprawiedliwy do wszystkich pracowników państwowych. Kiedy bowiem ogół pracowników ma mieć zmniejszone płace od 4 do 6% miesięcznie, nauczycielstwo ma utracić ze swej płacy 15 do 25% a nawet w poszczególnych wypadkach do 40%.

Nauczycielstwo, wbrew pogłoskom, mającym swe źródło, niestety w pewnych organizacjach urzędniczych — nie jest uprzywilejowane w porównaniu z innymi urzędnikami państwowymi. — Przekonać się o tem można przez zestawienie płac nauczycieli szkół powszechnych, nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, asystentów oraz profesorów szkół akademickich z płacami urzędników, od których wymaga się równego nauczycielom i profesorom przygotowania naukowego i zawodowego i którzy zajmują stanowiska odpowiedzialnością równe nauczycielskim. Odmienny sposób wynagradzania pracy nauczycielskiej, przyjęty w całym kulturalnym świecie, jest wywołany zupełnie wyjątkowym rodzajem pracy, z którym się żadne czynniki administracyjne równać nie mogą. To więc, co w ustawach uposażeniowych nosi miano dodatków, jest w rzeczywistości integralną częścią wynagrodzenia za pracę. wykraczającą w sumie daleko poza normę urzędniczych godzin zajęć.

Ciała ustawodawcze Rzeczypospolitej uchwaliły sposób wynagradzania nauczycieli po długich rozprawach i głębokim namyśle, dając tem dowód, że zrozumiały, iż istota pracy nauczyciela różni się od pracy innych kategoryj urzędników państwowych. Nauczycielstwo stojąc na stanowisku praworządności, walczyć będzie przeciwko wszelkim próbom nieuzasadnionej zmiany obowiązujących zasad wynagradzania pracy nauczycielskiej, ażeby pod pozorem sanacji Skarbu, nie pozbawiano go należnych mu praw.

A do zajęcia takiego stanowiska skłania nauczycielstwo wzgląd na dobro szkoły, które jest jego pieczy powierzone i za które jest ono przed przyszłością odpowiedzialne, a także interes materjalny nauczycielstwa.

W trosce o zmniejszenie budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. ustawy sanacyjne uderzyły w najważniejszą część tego Ministerstwa, w to co stanowi jego rację bytu — w szkołę samą. Przez nakaz, by jeden nauczyciel szkoły powszechnej nauczał i wychowywał od 60 do 80 dzieci, uniemożliwiono szkole powszechnej spełnienie jej posłannictwa wychowawcy jak najszerszych warstw narodu, przez zniesienie instytucji wychowawstwa podważono zasadę, że szkoła średnia ma nietylko nauczać, lecz i wychowywać, przez zepchnięcie dyrektora szkoły średniej do roli urzędnika administracyjnego pozbawiono szkołę kierownika pedagogicznego i naukowego; przez obniżenie płac profesorów akademickich utrudniono nawet uniemożliwiono im organizację odpowiednią pracy naukowej, która wymaga książek, laboratorjów i podróży naukowych.

Zarządzenia te sięgają tak głęboko w istotę szkolnictwa, narażają tak bardzo bezsporne jego podstawy, że w duszy każdego z nas lęk budzi się: trwoga o przyszłość szkoły polskiej, o to kiedy się to wszystko naprawi i il. to będzie wysiłku potrzeba, by to naprawić.

Jeżeliśmy — jak to mówią — wzięli w budowie niepodległego szkolnictwa polskiego rozmach zbyt wielki, stańmy, ale nie cofajmy się, nie burzmy tego, cośmy w trudzie i znoju wznieśli, nie marnujmy dorobku lat ostatnich, bo wtedy naprawdę historja powie o nas, żeśmy nietylko skarb zmarnowali, ale żeśmy chcąc ratować skarb nieoględnie wiele dóbr państwowych zniszczyli.

Nie wiemy, czy głos nasz kogo wzruszy, czy przekona; my nauczyciele uważamy jednak, że nie spełnilibyśmy swego obowiązku, gdybyśmy w chwili tak groźnej głosu nie podnieśli i gdybyśmy społeczeństwa nie ostrzegli przed niebezpieczeństwem szkole naszej grożącem.

Zarząd Główny Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Jaki procent Polaków kończy szkoły wyższe?

Zarząd Ligi Pracy drogą ankiety zebrał dane, dotyczące sprawności wyższych uczelni w Polsce w porównaniu z uczelniami zagranicą.

Ankieta, oparta na danych z 15 państw wykazała, iż sprawność ta, wyrażona w liczbie kończących szkoły w stosunku do uczących się w tych że szkołach jest bardzo niska w Polsce, bo dwa razy mniejsza, niż ma to miejsce zagranicą.

Gdy na ogół w wyższych szkołach zagranicą na jednego kończącego szkołę przypada 6 i pół uczących się, w Polsce cyfra ta wynosi naogół 13.

Wynikają stąd wielkie szkody społeczne.

Przedewszystkiem średni koszt, ponoszony na wykształcenie jednego wychowańca dosięga 10 tysięcy złotych, a liczba kończących wyższe szkoły corocznie jest równa niemal liczbie profesorów. Powoduje to marnowanie 50 procent wysiłku i kapitału, wydatkowanego z budżetu państwa i szereg innych poważnych szkód.

—o—

Związki zawodowe w Łodzi żądają nacjonalizacji fabryk.

Łódź. (AW). Plenarne posiedzenie zarządu głównego Związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego z udziałem delegatów z Bielska i Warszawy po rozważeniu kryzysu w przemyśle włókienniczym postanowiło rozpocząć akcję u rządu celem natychmiastowego uruchomienia fabryk w ciągu 6 dni w tygodniu. W tym celu związki zawodowe proponują zastosowanie wszystkich środków możliwych, w szczególności rozciągnięcia przymusowego zarządu nad fabrykami, które zamknięto z powodu odrzucenia przez robotników warunków obniżenia płacy i projektów ograniczenia ustawodawstwa robotniczego, proponowanego przez zarząd fabryk.

—o—

Obłąkanie czy zdziczenie.

Jedno z pism wileńskich donosi:

Dnia 26 grudnia jechała pociągiem osobowym, idącym z Sarn do Równego w przedziale II klasy jakaś młoda i modnie ubrana pani z córeczką. Zmęczone dziecko zaczęło kaprysić i dopominać się o jedzenie, w które matka zapomniała widocznie się zaopatrzyć. Pasażerowie w sąsiednich przedziałach słyszeli, jak matka uspokajała córkę, jednak bezskutecznie, gdyż dziecko w dalszym ciągu naprzykrzało się. Po chwili jednak wszystko ucichło i pasażerowie byli głęboko przekonani, że dziecko wreszcie usnęło, więc też przestali zwracać uwagę na to, co się w sąsiednim przedziale dzieje.

W parę godzin później przechodzący torem mieszkaniec wsi Mały-Zełnek, Teodor Marmut, zauważył dziewczynkę, leżącą w śniegu w odległości 8 metrów od nasypu kolejowego. Marmut naturalnie zaraz ją wziął na ręce, wrócił do wsi i ledwie żywą przyniósł do sołtysa. Tam dziewczynka ogrzała się i po najedzeniu się opowiedziała tę straszną historję, że matka nie chciała dać jej jeść i w biegu pociągu wyrzuciła ją w śnieg. Bliższych szczegółów o nazwisku lub adresie swojej matki dziecko nie mogło podać, prócz tego, że matka jechała do Kowla, a że samo dziecko ma na imię Minka.

Dzieckiem zaopiekowały się władze policyjne powiatu kowelskiego, wszczynając jednocześnie energiczne poszukiwania za zwyrodniałą matką.

—o—

Wielka kradzież kolejowa.

Onegdaj w nocy z dworca kol. w Przemyślu wyruszył w kierunku Lwowa pociąg towarowy Nr. 593. Przy pociągu tym był jeden wagon, zawierający 114 skrzyń z flaszkami wódki. Cały ten transport był przeznaczony do Równa.

Tymczasem złodzieje w Przemyślu dostali się niespostrzeżenie do wspomnianego wagonu i w czasie jazdy między Przemyślem a Medyką wagon ten obrabowali. Rozbili oni 11 skrzyń, z których zabrali wszystkie flaszki, poczem prawdopodobnie przed samą stacją w Medyce opuścili pociąg. Gdy tu tylko zajechał pociąg, zaraz spostrzeżono kradzież, gdyż wagon był otwarty.

W sprawie tej policje lwowska i przemyska prowadzą dochodzenia karne, celem wykrycia sprawców, którzy dobrze byli obznajomieni z zawartością pociągu oraz odnośnego wagonu.

—o—

w świetnie skrojonem ubraniu. W całem Havelines nikt nie ubierał się równie dobrze. Od czasu do czasu składał on ukłon ruchem wykwintnym. Cieszył się w mieście ogromnem wzięciem i powagą. Nie było regat, wyścigów automobilowych, czy popisów awjatorskich, w którychby nie figurował na czele komitetu organizacyjnego. Zaś firmy przemysłowe wyrywały go sobie jako kierownika, gdyż zarówno w sferach sportowych, jak i przemysłowych głośne było jego nazwisko, wiedza i powaga.

Saint-Veran zbliżał się, Marja weszła do pokoju. Z przyjemnością spojrzała do lustra na twarzyczkę miłą i jak mówiono, ładną. Ale czy to powiew od morza był zbyt silny, czy też wzruszył ją nadto widok narzeczonych i własne wspomnienia, tak, że gorączkowy rumieniec zabarwił policzki i powieki. Pomyślała, że powierzchowność jej nie należy do owych patetycznych, które smutek upiększa, że przeciwnie, urodę zyskuje na uśmiechu, a ze zmartwieniem było jej bardzo nie do twarzy. To też przesunęła po policzkach puszek od pudru. Teraz już Saint Veran mógł przyjść.

Przed rokiem, gdy Sauvigny zamienił przedsiębiorstwo swoje na towarzystwo akcyjne, postarał się oczywiście o pozyskanie współpracy swego przyjaciela, Saint-Veran'a. Był to przecież doradca świetny i kierownik urodzony. Do owej chwili Marja widywała go mało, wówczas zaś stosunki ich poczęły się stopniowo zacieśniać. Z początku używał jako pretekstu odwiedzin interesów do biura, sąsiadującego z mieszkaniem prywatnem Sauvigny'ch. Teraz zaś przychodził poprostu co południe, w swem zaś osamotnieniu moralnem Marja znalazła w nim powiernika i opiekuna.

W nastroju melancholijnym, w jaki ją wprowadziło dnia tego odejście narzeczonych, oceniła żywiej niż kiedykolwiek pomoc, której jej przyniósł. Sam widok jego uspokoił ją. Miał on blisko lat czterdzieści, twarz tchnącą energją, wzrok bystry, oczy chłodno-niebieskie, wypukłe czoło, silnie wystający podbródek pod obfitym wąsem.

Ucałował jej rękę i tonem serdecznego zainteresowania począł wypytywać o stan zdrowia, usposobienie i o to, co porabiała od dnia poprzedniego, jakie wizyty złożyła lub przyjęła.

Z dużą przyjemnością składała przed nim sprawozdanie ze swego trybu życia:

— Byłam u pani Helouin, która dziś przyjmuje.

Uznał, że dobrze uczyniła. Pani ta była osobą nic nie znaczącą, ale mąż jej sprawował urząd przewodniczącego trybunału przemysłowego. Należało liczyć się z nim i utrzymywać bliskie stosunki towarzyskie.

— Wróciwszy do domu, dowiedziałam się, że mąż mój telefonował.

— Kiedy wraca?

Sauvigny wyjechał przed dwoma dniami do Paryża. Nazajutrz zaś miał być na ślubie swojej szwagierki.

— Dziś w nocy, ostatnim pociągiem.

Saint-Veran nie pozwolił sobie na żadną uwagę. Musiał on być powiadomiony o wyjazdach swojego przyjaciela i o tem, że długość pobytu poza domem nie zawsze usprawiedliwiała troska o interesy. Mógł był zadrwić z tego powrotu w terminie najpóźniejszym, rzucić coś w rodzaju: „Najwyższy czas", dać do zrozumienia, że nieobecny wyzyskiwał do cna swój pobyt w Paryżu. Ale nie podkreślał nigdy wybryków, które obracały się na jego korzyść, a Marja wdzięczna mu była za delikatność i dyskrecję.

— Potem przyszła Zuzia z narzeczonym. Promienieją oboje. Jutro dla nich wielki dzień. Przed chwilą wyszli.

— Powinien był się domyślić! — wykrzyknął tonem serdecznego zatroskania. Dlatego czuję w pani smutek, mimo dzielnej minki. Wbrew woli pani radość tych dzieci w przeddzień ślubu sprawiła jej przykrość. Wzbudziła zbyt bolesne refleksje. Wniknęła pani w siebie...

Przerwała mu:

— Doprawdy, myślałam więcej o nich, niż o sobie. Przedewszystkiem modliłam się, ażeby Zuzia była szczęśliwsza, niż ja nią byłam...

Obruszył się gwałtownie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

—o—

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Środa 30 grudnia o godz. 7'45 wieczór ceny miejsc o 50% zniżone: „Dziewczę w koszulce“.
Czwartek 31 bm. o godz. 7'45 wieczór, ceny miejsc o 50% zniżone: „Tylko dla dorosłych“.
Czwartek 31 bm. o godz. 10'40 w nocy „Kraków w nocy“.
Piątek 1 stycznia o godz. 3'45 po południu „Kraków w nocy“.
Piątek 1 stycznia o godzinie 7'45 wieczór „Tylko dla dorosłych“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Środa: „Trójka hultajska“.
Czwartek: „Trójka hultajska“.
Piątek: popoł.: „Betleem polskie“, wiecz.: „Pocałunek Kopciuszka“.
Sobota: „Tajfun“.

Co grają dziś w kinach!

Warszawa: „Pat i Patachon“ — jako policjanci.
Uciecha: The Kid — Brzdąc w rolach głównych Charlie Chaplin i Jackie Coogan. Nad program: Ósmy cud świata.
Wanda: „Krwawiąca lilja“. Egzotyczny dramat w 9 aktach. W rolach głównych Corine Griffith i Convay Teorle.
Reduta: Król humoru Buster Keaton

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel: Książę Aleks. Drucki-Lubecki — Bałtów, hrabia Aleks. Zaleski — Lwów, Dr. Alfred Galuszka — Rozwadów, Władysław Chojecki — Warszawa, Jerzy Merte — Warszawa, Jakób Turner — Łódź, Aleksander Pryjmak — Lwów, Jean Morrow — Warszawa, Selig Kirszenbaum — Radom.

Hotel Saski: Antoni Loll — Jasło, Innkich Rac — Warszawa, Aron Engel — Wiedeń, Rudry Fleischman — Lwów, I. W. Krzesiwo Bern — Warszawa, Jakób Griffel — Stanisławów, Aron Hecht — Wiedeń, Wład. Wycieczkowski — Lwów, Ad. Gajeski — Warszawa, Kazim. Kułakowski — Warszawa, Nathan Nussbaum — Lwów, Ludwik Brzozowski — Królewska Huta.

—o—

GRATULACJE PREZYDJUM MIASTA DLA KSIĘCIA ARCYBISKUPA SAPIEHY. Onegdaj Prezydjum miasta Krakowa w osobach komisarza rządu Ostrowskiego oraz wiceprezydentów m. inż. Rollego, inż. Sarego i Dra Wielgusa złożyło osobiście Ks. Arcypiskupowi Sapieże gratulacje z powodu podniesienia przez Stolicę Apostolską biskupstwa krak. do godności arcybiskupstwa i metropolji i z tem związanej nominacji Księcia Biskupa Sapiehy na Arcybiskupa i Metropolitę krakowskiego.

ZBIÓRKA NA RZECZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO, która odbywała się corocznie w noc sylwestrową, w bieżącym roku się nie odbędzie. Natomiast zarząd pogotowia planuje podjęcie szerokiej akcji propagandy celem zwerbowania jak najliczniejszych członków do tego zasłużonego towarzystwa, niosącego ludności Krakowa pomoc w nieszczęśliwych wypadkach.

TABORY AUTOMOBILOWE ZAKŁADU CZYSZCZENIA M. KRAKOWA. Jak wiadomo, zakłady czyszczenia miasta Krakowa mają zamienić zaprzęgi konne na auta ciężarowe do końca czerwca 1926. Dotychczas zakłady te posiadają już 6 samochodów, z tego 3 do czyszczenia i skrapiania ulic, dalsze 3 do wywożenia śniegu i odpadków ulicznych. W bieżącym tygodniu nadejdzie transport 6 samochodów krytych, które użyte zostaną do wywożenia popiołu i śmiecia z podwórzy domów. Dalszy transport w ilości 30 samochodów otrzymają zakłady do końca maja 1926. Kilka tylko zaprzęgów konnych używanych będzie przy drobnych robotach drogowych i ogrodowych, reszta zaś konnego taboru zostanie skasowana. Automobile pomieszczone będą w parku garażowym w Dębnikach.

Setna rocznica zgonu Staszica.

Komitet narodowy obchodu **setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica** w Warszawie ogłasza odezwę, w której podnosi, że **w dniu 20 stycznia 1926 w setną rocznicę zgonu tego męża niespożytej zasługi społecznej, który kładł podwaliny pod ustrój państwa na zasadach nowożytnych, podnosił naukę i oświatę, rozwijał rolnictwo, górnictwo, przemysł i rzemiosła, należy, aby cała Polska uczciła godnie pamięć tego wielkiego obywatela i patrjoty.**

Komitet narodowy obchodu setnej rocznicy zgonu Staszica utworzony w stolicy Polski odwołuje się do całego społeczeństwa, do jego ciał reprezentacyjnych, władz, stowarzyszeń, szkół i t. d., **aby w wolną od pracy niedzielę, poprzedzającą rocznicę śmierci Staszica, a więc w dniu 17 stycznia 1926 należytemi obchodami przypomniały najszerszemu ogółowi o nakazach testamentu Staszica a przedewszystkiem o słowach Jego: „pierwszym obowiązkiem człowieka jest pracować“.**

—o—

Czy grozi nam katastrofa powodzi?

Przez cały dzień wczorajszy krążyły po naszem mieście wysoce niepokojące wiadomości o nadmiernym stanie Wisły, grożącym lada chwila zalewem Krakowa.

W goniących za sensacją pewnych pismach krakowskich uderzono w wielki dzwon trwogi. Opierając się na tem łatwowierni czytelnicy tych prawdomównych organów widzieli już Dębniki pod wodą, a obdarzeni jeszcze bujniejszą fantazją jeździli już w swej wyobraźni łodziami po Błoniach. **Zatrważające te wieści, kolportowane głównie przez kucharki, stróżki i dorożkarzy nabrały wreszcie tyle prawdopodobieństwa, że nawet ogół inteligencji poważnie się zatrwożył, czego następstwem naturalnem było bezustanne zwracanie się do naszej Redakcji z zapytaniami, wiele prawdy w tych doniesieniach. Zapytania te zmusiły nas zwrócić się do Wydziału Wodnego Ministerstwa Robót Publicznych w Krakowie o istotne dane w tej sprawie.**

Nasz sprawozdawca przyjęty przez kierownika Wydziału otrzymał jak najdalej wyczerpujące informacje co do stanu wód w kraju. Przedewszystkiem Wisła pod Krakowem podniosła się zaledwie o 1 metr, co zaliczyć należy do normalnego stanu po kilkudniowych opadach. Katastrofa wylewu w Krakowie nastąpiłaby dopiero wówczas, gdyby przybór wody sięgał do 3 metrów ponad stan normalny. Z prowincji Wydział Wodny nie otrzymał żadnych niepokojących wiadomości, te zaś, które nadeszły, są raczej pomyślne a mianowicie na Sanie spłynęły lody a mały zator na Wisłoce również został usunięty.

Zaniepokojeni mieszkańcy Krakowa mogą zatem bez obawy śledzić przybór Wisły, do wylewu howiem jeszcze daleko.

—o—

Sekcja zwłok zamordowanego Ludwika Marguliesa.

W dwa tygodnie po morderczym strzale zmarł w klinice na oddziale chirurgicznym student medycyny Ludwik Margulies, ofiara koncypienta adwokackiego dra Badera. Wczoraj w zakładzie medycyny sądowej rozpoczęła się sekcja zwłok zamordowanego, która trwała do godz. 6-ej wieczorem. Sekcji dokonali na zlecenie prokuratury lekarze sądowi dr. Jankowski i dr. Ciećkiewicz.

Po otwarciu czaszki zmarłego znaleziono w trzeciej komorze mózgowej kulę pochodzącą z tego samego pistoletu repetjerowego, który znaleziono przy dr. Baderze. Kula wystrzelona natrafiła na silny opór twardej czaszki Marguliesa i po wyjściu z kanału strzałowego rozdwoiła się w ten sposób, że płaszczyk stalowy kuli spoczął przy korze mózgowej zaś ołów, który wyleciał z płaszczyka zdeformował się i wszedł głęboko do trzeciej komory mózgowej.

Lekarze stwierdzili, że śmierć spowodował tkwiący w mózgu pocisk. Przy sekcji nie była obecna rodzina zmarłego tłumacząc ten fakt nierwową niemożnością patrzenia na sekcjonowanie drogich im zwłok.

Po śmierci Ludwika Marguliesa zmienia się zasadniczo podstawa aktu oskarżenia dra Badera, którego oskarżał prokurator tylko o zabójstwo. — Obecnie prokurator przygotowuje nowy akt oskarżenia przeciw dr. Baderowi o zbrodnię morderstwa. Bader stanie przed sądem przysięgłych.

Śmierć Ludwika Marguliesa zmienia również roszczenia cywilne jego rodziny, która wniosła przeciw dr. Baderowi skargę o odszkodowanie z tytułu ciężkiego uszkodzenia ciała. Sąd cywilny rozprawę odroczył aż do czasu przeprowadzenia dochodzeń karnych przeciw mordercy.

—o—

Krwawa kłótnia pasierbów z macochą.

Kraków, 30 grudnia.

W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem na podwórcu domu przy ul. Słonecznej l. 26, **napadli na swą macochę** trzej młodociani pasierbowie Jan, Roman i Józef **Sieprawscy** i rozpoczęli z nią kłótnię. W trakcie sprzeczki **Jan Sieprawski pchnął nożem w plecy macochę,** poczem wraz z braćmi zbiegł.

Ranną opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło ją do kliniki hirurgicznej U. J.; Sieprawskich policja aresztowała.

—o—

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKOW GMINNYCH: LOKATORSKIEGO I WODOCIĄGOWEGO. Magistrat podaje do wiadomości, że z dn. 1 stycznia 1926, przypada termin płatności gminnego podatku lokatorskiego za I. kwartał 1926 r. i podatku wodociągowego za IV. kwartał 1025 r.

Zarazem zawiadamia się, że o ile w terminie dni 14 podatki te nie będą uiszczone, od dnia 15 stycznia 1926 Magistrat liczyć będzie przez okres 30-dniowy 2 proc., po upływie zaś tego czasokresu tj. od 15 lutego 1926, 4 proc. zwłoki miesięcznie.

Wreszcie oznajmia się, że pobór tych podatków z dzielnic IX, XXI i XXII odbywać się będzie wyłącznie w Głównej Kasie miejskiej, ul. Poselska, parter — dawne Biuro aprowizacyjne.

POLICJA ARESZTOWAŁA J. ROPSKIEGO. Jak się dowiadujemy, organa policyjne aresztowały w ostatnich dniach Józefa Ropskiego, syna aresztowanego przed kilku miesiącami właściciela biura kupna i sprzedaży realności Władysława Ropskiego. Aresztowanie Józefa Ropskiego nastąpiło pod zarzutem fałszowania ksiąg handlowych.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH, Kraków, Sławkowska 6, zawiadamia Kol. Buchalterów, że we środę dnia 30 b. m. odbędzie się zebranie, na którem omawiany będzie projekt ustawy o Izbie Buchalterów Przysięgłych. Obecność wszystkich konieczna. Początek o godzinie 7 wieczorem.

ZAWIADAMIAMY WSZYSTKICH HANDLOWCÓW, że ponownie powstała w Związku naszym Sekcja Handlowców. Rejestracja i wpisy odbywają się codziennie w Sekretarjacie Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, Sławkowska 6, od godziny 7 do 9 wieczorem. We własnym interesie zgłaszajcie się wszyscy do Sekcji.

ZAPAŁEK NIE BRAK. W ostatnich dniach ukazały się w prasie notatki i artykuły o braku zapałek w handlu, oskarżające o brak ten monopol zapałczany. W związku z tem otrzymujemy wyjaśnienie, że przedmiotem monopolu zapałczanego jest w Polsce tylko wyrób zapałek, natomiast handel tym artykułem jest zupełnie wolny.

Zarząd monopolu zapałczanego, jako producent zapałek posiada ich znaczne zapasy i sprzedaje je całemi skrzyniami po pięć tysięcy pudełek każdemu, kto się zgłosi. W ciągu miesiąca grudnia na potrzeby samej Warszawy sprzedano 10-ciu firmom 2456 skrzyń. Ponadto zarząd monopolu ma własną sprzedaż zapałek w drobniejszych ilościach (na kamienie przy ul. Mazowieckiej 11 i Brackiej 23). A więc rzekomy brak zapałek w handlu jest następstwem spekulacji, za którą monopol zapałczany nie jest odpowiedzialny.

ZDERZENIE SIĘ AUTA Z WOZEM. Onegdaj w nocy w Borku Fałęckim najechało z tyłu auto osobowe nr. Kr. 5544 na wóz Józefa Laski instalatora wodociągowego, zam. przy ul. Mikołajskiej l. 5. — Szkoda, skutkiem tego zderzenia dla auta wynikła, wynosi około 1500 zł.

CENY Z TADGU. Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 60—70 gr. śmietana kwaśna 1 litr 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 5'70—6 zł, ser 1 kg 1'20—1'30 zł, jaja sztuka 20—23 gr, kury sztuka 4—7 zł, kaczki żywe sztuka 5—6 zł, kaczki bite sztuka 4—5 zł, gęsi żywe sztuka 6—10 zł, gęsi bite 5—8 zł, indyki sztuka 12—14 zł, zające w skórze sztuka 5'50—6'50 zł, zające bez skóry sztuka 3—4 zł, jabłka krajowe 1 kg 50—70 gr, jabłka stoł. 1 kg 80—1'20 zł, gruszki kraj. 1 kg 1—1'40 zł, gruszki deser. bery 2—2'40 zł, ziemniaki 1 kg 9—10 gr, buraki 1 kg 12—15 gr, selery 1 kg 30—50 gr, pietruszka 1 kg 50—60 gr, karpiele sztuka 8—15 gr, kapusta biała kopa 6—10 zł. kapusta włoska kopa 5—12 zł.

DWA POŻARY W JEDNYM DOMU. Dnia 28 bm. o godz. 3 popołudniu przy ul. Lubicz l. 3 zapaliły się w komórce lokatorki Raszyńskiej wióra. Wezwana straż pożarna ogień zlokalizowała. — Tego samego dnia o godz. 10 wiecz. w tymże domu w mieszkaniu Salomona Dodelesa zapaliła się ścianka drewniana skutkiem wadliwości pieca. — Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

SKUTKI ROZTARGNIENIA. Marja Czajkowska przejezdna z Warszawy zgłosiła, że będąc w kiosku Jordanowej na pl. Kolejowym w Krakowie, pozostawiła tam torebkę, zawierającą złoty damski zegarek, bilet kolejowy i 40 zł. gotówki. Wróciwszy do kiosku, nie znalazła już torebki, którą widocznie ktoś z kupujących po niej w kiosku zabrał.

ZWŁOKI NOWORODKA W PUDEŁKU Z CUKIERKÓW. W kramie domu ul. św. Filipa l. 21 znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, zapakowane w pudełku z cukierków. Zwłoki oddano do zakładu medycyny sądowej. Śledztwo w toku.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Helena Kania, lat 27, wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość spirytusu denaturowanego z esencją octową. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej pozostawiło desperatkę opiece domowej. Przyczyna nieznana.

ZAOPATRZYLI SIĘ NA NOC SYLWESTROWĄ. Kluger Henryk, kupiec przy ul. Stradom l. 13, doniósł do policji, że onegdaj wieczorem nieznani sprawcy wybili mu szybę wystawową i skradli 20 flaszek likieru, wartości 100 zł.

KIESZONKOWCY NA TARGU. Antoniemu Olejczykowi, zam. przy ul. Nowowiejskiej l. 15, skradziono w czasie targu na pl. Szczepańskim z kieszeni marynarki portfel z 50 zł, kartą zastawniczą i legitymacją z wojsk. zakł. amunicyjnego.

KRADZIEŻE. Markusowi Regentowi, zam. przy ul. Orzeszkowej l. 6, skradziono z fabryki przyborów papierowych przy ul. Nadwiślańskiej l. 8 rower wartości 250 zł. Ludwice Lesickiej, zam. przy ul. św. Filipa l. 21, — skradziono z przedpokoju płaszcz damski z kołnierzem futrzanym wartości 220 zł.

NOC SYLWESTROWA W OPERETCE NOWOŚCI. We czwartek 31 bm. o godzinie 11 w nocy premjera „Kraków w nocy“, wielki onodlibet w 4 częściach z udziałem całego personalu. Nowa wystawa akt I. u baronostwa Dewartorskich, akt II. Na Dębnikach. W wesołym zaułku, akt III. u Polera, akt IV u Bizanca na Woli Justowskiej.

Z sali sądowej.

—o—

Za zadatki na „Lekarkę domową“ jeden rok więzienia.

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym stawał wczoraj 20 letni Leon Czernichowski, pomocnik handlowy, oskarżony o cały szereg oszustw. Czernichowski był agentem księgarni wydawniczej w Wieluniu, a po wydaleniu z tej posady objeżdżał na własną rękę cały szereg miast i zbierał zamówienia na dostawę książki pt. „Lekarka domowa“, pobierając po 2 zł. zaliczki. W ten sposób ponaciągał Czernichowski kilkaset osób w Krakowie, Wadowicach, Oświęcimiu, Chrzanowie, Andrychowie, Bielsku, Sosnowcu, Będzinie, Mysłowicach, Katowicach, Królewskiej Hucie, Lesznie, Częstochowie, Nowym Targu, Zakopanem, Tarnowie, Jarosławiu, Lwowie i Warszawie. W posiadaniu obwinionego znaleziono 10 książeczek na łączną kwotę wyłudzoną 1.670 zł. tytułem zadatków. Czernichowski przyznał się do oszustw, tłómacząc się brakiem środków do życia. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Czernichowskiego na jeden rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył sso. dr Kaczmarski, wotowali sso. dr Hubaczek i sso. Kraus, oskarżał prok. Michałowski; Czernichowski nie miał obrońcy.

MOŻLIWOŚĆ TWORZENIA RZĄDU PRZEZ DR LUTHERA.

Berlin, 29. XII. (PAT. W. B K.). Dr Luther, który wyjechał na wypoczynek, powróci do Berlina dnia 7 stycznia 1926 r, „Tägliche Rundschau“ sądzi, że otrzyma on misję utworzenia nowego rządu.

KONFERENCJA MUSSOLINIEGO Z CHAMBERLAINEM.

Londyn, 29. XII (PAT. WOLFF). Według doniesień z Rzymu odbędzie dziś Mussolini w Rapallo z sir Austin Chamberlainem konferencję.

KOMUNIKAT POCZTOWY. Z dniem 1 stycznia 1926 zaprowadza się następujące relacje telefoniczne:

Relacja	Odl głosc w linji powietrz. w zaokrągleniu klm.	Opłata za 3 min. jednostkę rozm. zwykłej fr.	cent.
Bielsko Nowy Losin	200	2	—
Przemysl Nowy Losin	500	3	50
Kraków—Lipt. Sv. Mikulas	200	2	–
Bielsko, Cieszyn. Łodygowice Żywiec—NoveMesto n/Vahom	200	2	—
Kraków, Tarnów—NoveMesto n/ Vahom	300	2	50
Lwów—NoveMesto n/Vahom	500	3	50
Cieszyn, Bielsko—Turcańsky Svaty Martin	100	1	20

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Poniedziałkowe posiedzenie Sejmu.

Magistrat krakowski ma nadal prawo podrożeć artykuły spożywcze podatkiem. — Karczemne awantury „Wyzwolenia“ i ukraińców. — Załatwienie całej ustawy o reformie rolnej.

W trzeciem czytaniu przyjął Sejm wczoraj nowelę do ustawy o przymusowem szczepieniu ospy oraz **projekt ustawy o przedłużeniu prawa dla pobierania samoistnego podatku spożywczego przez gminy miejskie Lwowa i Krakowa.** Następnie przystąpiono do głosowania nad poprawkami Senatu do ustawy o reformie rolnej. Poseł Ballin postawił wniosek o zdjęcie tego punktu z porządku dziennego; przeciw temu wnioskowi wystąpił **poseł Sanojca (Wyzwolenie), który zaznaczył, że dotychczasowa możność umycia rąk i złożenia na kogo innego odpowiedzialności za niewykonanie ustawy, przeto klub mowcy przyśpieszy zakończenie tej gry, zapowiadając jednocześnie natychmiastowe podjęcie walki o nowe prawo zgodne z zasadą reformy rolnej ze stanem skarbu i siłami płatniczemi ludu wiejskiego. Wniosek posła Ballina odrzucono i przystąpiono do głosowania.** Prawie wszystkie poprawki Senatu do artykułów od 13 do 25 włącznie załatwiono zgodnie z propozycjami komisji. Do artykułu 26 przyjęto poprawkę o zapewnieniu wierzytelności instytucji długoterminowego kredytu. Do artykułu 27 odrzucono miedzy innemi poprawkę, aby budowle, drzewostany, wody, zakłady przemysłowe oraz meljoracje gruntowe były szacowane według ich definitywnej wartości. Do artykułu 31, regulującego sposób wynagrodzenia za grunta przymusowo wykupione, przyjęto w imiennem głosowaniu 205 głosami przeciwko 94 poprawkę Senatu, normującą stosunek wypłaty gotówkowej do wypłaty rentą, według obszaru.

Po przyjęciu tej poprawki rozpoczęło się bicie w pulpity, wrzaski i śpiewy na ławach Wyzwolenia i innych klubów lewicowych. Następnie załatwiono kilka mniejszych poprawek, zgodnie z propozycjami komisji. — W głosowaniu nad poprawką senatu do artykułu 50 wybuchł konflikt. Sejm uchwalił był w tym artykule, że parcelowane obszary powinny być użyte przedewszystkiem na uzupełnienie karłowatych gospodarstw pobliskich wsi. Senat zaproponował, aby słowa „pobliskich wsi“ skreślić. Z braku kwalifikowanej większości celem odrzucenia tej poprawki została ona przyjęta zwykłą większością. W tej chwili odezwało się gwałtowne bicie w pulpity na ławach mniejszości i śpiewy posłów z mniejszości ukraińskiej i białoruskiej, a z nimi i Wyzwolenia. Posłowie ci opuścili sale. **Przy artykule 51 odrzucono poprawkę Senatu, na mocy której od nabycia gruntu w parcelacji wykluczeni byliby wszyscy ci, którzy z pogwałceniem prawa samowolnie brali cudzą ziemię w posiadanie. Do posłów opuszczających salę posiedzeń przyłączyli się posłowie PPS.** Wszystkie dalsze głosowania aż do końca ustawy odbyły się w myśl wniosków komisji sejmowej.

W ten sposób załatwiono ostatecznie całą ustawę o wykonaniu reformy rolnej.

Po przyjęciu nagłości dwóch wniosków zgłoszonych przez klub ukraiński w sprawie zamordowania przez policję włościanina Chojeckiego i sekretarza towarzystwa „Proświty“ Dubyny: obrady zakończono. Wśród wniosków odesłanych do komisji w pierwszem czytaniu znajduje się projekt rządowy w sprawie podania kar za zwłokę przy płaceniu podatków bezpośrednich, oraz wniosek stronnictw rządowych w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji sejmowej do sprawy oszczędności w administracji.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 4 popołudniu.

Wiadomości gospodarcze.

W CENTRALNYM ZWIĄZKU POLSKIEGO PRZEMYSŁU, GÓRNICTWA, HANDLU I FINANSÓW W WARSZAWIE

odbyła się narada nad obecną sytuacją gospodarczą, a w szczególności rozważano zaległości skarbowe przemysłowi. Celem wyjaśnienia pretensyj i okoliczności, towarzyszących zatrzymaniu wypłat z tytułu kontraktów i dostaw dla ministerstwa, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych, oraz celem znalezienia sposobów likwidacji tych zaległości i opracowania planu działalności na najbliższe miesiące, została wyłoniona specjalna komisja, która wzywa wszystkich, mających zaległości w Skarbie, do zgłoszenia się do Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie (ul. Chmielna 2) do 31 grudnia br. w godz. między 11 i 1, celem ustalenia sum na dzień 20 grudnia br.

Drobne depesze.

—o—

POMOC WARSZAWY DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa (AW). Komitet zrzeszeniowy stowarzyszeń rozpoczyna akcję pomocy dla bezrobotnych. Jutro ruszają na miasto dwie kuchnie polowe każda po 230 porcyj litrowych, które sprzedawane będą po minimalnej opłacie 5 groszy, względnie darmo. Od jutra rozpoczyna się również wydawanie 600 bonów na obiady w Polskim białym krzyżu i kuchni Horwattowej w Alejach Jerozolimskich.

NIESTETY TYLKO BUŁGARJA WYPEŁNIŁA WARUNKI ROZBROJENIA.

Sofja (AW). Reprezentanci mocarstw zawiadomili premjera Cankowa, że konferencja ambasadorów uchwaliła odwołać swego funkcjonarjusza, który miał powierzoną kontrolę wojskową w Bułgarji, gdyż Bułgarja wypełniła wszystkie postanowienia traktatu pokojowego z mocarstwami.

UPOMNIENIE DLA WĘGIER.

Rzym (AW). „La Sera“ donosi z Budapesztu, że posłowie angielski, francuski, włoski wręczyli rządowi węgierskiemu notę upominającą Węgry by ściśle wykonały wszystkie postanowienia traktatu w Trianon.

DOUMER PRZEDSTAWI IZBIE DEPUTOWANYCH PLAN SANACYJNY.

Paryż (AW). Rada gabinetowa upoważniła ministra Doumera do przedstawienia Izbie planu, na podstawie którego dochody mają być podniesione o 8.800 miljonów franków przez co niedobór i inne zobowiązanie skarbu państwa zostaną pokryte.

CZICZERIN WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa (AW). W kołach informowanych spodziewają się udziału Cziczerina w konferencji rozbrojeniowej. Zaproszenia na konferencję otrzymało 19 państw.

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO ZA POSŁA BUŁGARSKIEGO W POLSCE

Warszawa. (AW) Dziś odbyło się w cerkwi prawosławnej na Pradze nabożeństwo żałobne za pokój duszy b. posła bułgarskiego w Polsce, Jerzego Mazarowa, kawalera orderu „Polonia Restituta“. W nabożeństwie wzięli udział: wicemarszałek Jan Dębski, prezes Tow. polsko-bułgarskiego, imieniem M. S. Z. minister Grabski, minister królestwa Bułgarji p. M. Roberff i liczny zespół członków Tow. polsko-bułgarskiego.

—o—

Napad wyznawców kościoła narod. na księdza katolickiego.

W gminie Jasikowicach powiatu tarnobrzeskiego podczas świąt doszło do krwawych rozruchów. Zwolennicy kościoła narodowego, których w Jastkwicach jest przeważająca liczba, napadli na reaktywowanego niedawno proboszcza katolickiego i znieważyli go. W obronie proboszcza wystąpili wówczas katolicy, skutkiem czego wywiązała się bójka, której kres położyła policja. Zaznaczyć należy, że podobne starcia między ludnością odbywają się od dłuższego czasu, skutkiem czego w Jastkowicach znajduje się wzmocniony posterunek policyjny.

Z dziedziny kosmetyki.

Czy używanie sztuki stosowanej istotnie tak bardzo szkodzi cerze? — jest to problem obecnie bardzo na czasie.

Faktem jest, że róż zatyka pory, skóra nie oddycha, więdnie, cera po pewnym czasie staje się zniszczona i już bez sztuki taka osoba pokazać się nie może.

Osobiście, jestem przeciwniczką malowania się. Moda ta, jest przemijająca i bardzo szkodliwa na cerę, znany jest fakt, że po dłuższem używaniu szminek skóra się niszczy i raz zniszczona niczem się nie da poprawić.

Pozatem sprzeciwiam się malowaniu ze względów estetycznych. Gdyby malowanie było robione naprawdę artystycznie i dawało złudzenie natury, istotnie miałoby pewną wartość, ale przy obecnym stanie „sztuki malarskiej“, młodziutkie i starzejące się kobiety warstwami nakładają barwiki nie przystosowując ich do koloru skóry, wyglądają prawdziwie humorystycznie.

Trudno walczyć z modą, obecnie tak przyjętą — tolerowałabym jedynie lekkie pudrowanie na wieczór — natomiast stałe i regularne używanie barwików uważam za niehygieniczne i niedopuszczalne.

Obecnie istnieją dwa kierunki w kosmetyce: angielski i francuski. Jestem zwolenniczką racjonalnego, angielskiego systemu, który polega przedewszystkiem na pielęgnowaniu zdrowia i stosowaniu racjonalnego trybu życia, czystości, sportów i gimnastyki.

Z codziennych kosmetycznych zabiegów, uznaję jedynie jako celowe, masaż specjalny hygjeniczny twarzy oraz środki oczyszczające skórę, np. parówka, stosowana ściśle wedle poleceń lekarza. Ze środków zaś farmaceutycznych dobry krem — są skóry, które nie mogą obejść się bez kremu — a pod barwiki, jako ochrona, twarzy, krem jest konieczny.

Kiedy stosować parówki, jakimi środkami i ile minut, jaki rodzaj masażu — rozstrzygnąć może jedynie specjalista.

Masaż był znany w głębokiej starożytności, w Rzymie zaś uznany nieomal jako kult religijny.

Obecnie stosujemy masaż na pierwszem miejscu Kosmetyki lekarskiej uważając go za najistotniejszy środek odmładzania i podtrzymania urody kobiecej.

Jeśli kobieta chce naprawdę ładnie i młodo wyglądać, musi dbając o swą cerę stale i regularnie poddawać się wskazówkom lekarza specjalisty. — Nie istnieją bowiem cery bez zarzutu. Najpiękniejsza wymaga stałej pielęgnacji a cóż dopiero cera posiadająca braki. Któż z nas bowiem jest bez wad.

Jeżeli już koniecznie używać barwików ze względu na modę lub na szarą i bezbarwną cerę, niechże chociaż to robi się możliwie dobrze i możliwie dyskretnie.

W Egipcie, w Grecji, w Rzymie sztuka malowania była uznana i ceniona jako wysoki artyzm — obecnie u nas są tylko marne naśladownictwa.

Sposoby malowania powinny być inne na rano, inne na wieczór.

Kosmetyka codzienna wymaga rano wymycia twarzy mydłem i letnią wodą o ile kto mydło znosi (przy używaniu barwików konieczną jest woda letnia). Skórę tłustą należy przetrzeć spirytusem salicylowym 1%. Następnie należy wytrzeć do sucha i wetrzeć krem i zrobić przerwę 5 minutową, wtedy należy watą w pudrze różowym zanurzona przetrzeć całą twarz mocno, pudrem zaś cielistym przetrzeć lekko. Usta zwilżyć, ołóweczkiem pociągnąć trzy razy, następnie silnie wytrzeć watą. Do ust jak i do cery pierwsza zasada należycie dobrać kolor. Są rozmaite barwy ust, jasno czerwona, wiśniowa, wreszcie ponsowa z odcieniem sinawym. Do ust należy używać tylko suche ołówki, gdyż pomadki zawierają tłuszcze, które jełczeją i są dobrym podłożem dla bakcyli. Pozatem suchy ołówek nie ściera się tak szybko; nie potrzeba ustawicznie poprawiać, jak przy pomadce.

Kolor ust należy dostosować do koloru włosów i skóry na twarzy.

Oczy można podkreślić tuszem, lecz nigdy czarnym, lecz tylko granatowym. Linje podkreślone rozciera się watą, by tworzyły jedynie cienie. Nie należy podkreślać oczu, jeśli kto ma podpuchnięte oczy, tak zwane worki pod oczami, wiedy otrzymują wygląd i fatalny i niesłychanie postarzający.

Przestrzegam przed użyciem kropel do oczu tzw. charme, w celu rozszerzenia źrenic i nabycia blasku. Jest to najniebezpieczniejszy sposób i częstokroć prowadzący do przytępienia wzroku i zupełnej ślepoty.

Brwi można farbować stałemi barwikami roślinnemi, co jest obecnie modne i praktyczne. Kolor brwi należy dobrać w odcieniu ciemniejszym niż włosy. Farby do brwi Hema albo saphi sina (dr. Frenkla). Obie farby roślinne — nieszkodliwe.

Wieczorne zabiegi. Umyć koniecznie letnią wodą z mydłem twarz, wetrzeć krem i 10 minut przerwę uczynić. Następnie przetrzeć silnie watą całą twarz pudrem białym, następnie odpowiednio do koloru skóry dobranym różem również całą twarz lekko przetrzeć, policzki silniej akcentując.

Bardzo ważnem jest przecieranie całej twarzy różem, by zmienić skórę w tonie koloru całej twarzy, a nie tworzyć nienaturalnych rumieńców. — Wreszcie wykończyć twarz pudrem pomarańczowym, jaśniejszym lub ciemniejszym, ściśle dobranym do koloru skóry. Ten sposób daje najbardziej naturalny wygląd i jest najbardziej higieniczny.

Należy pamiętać, że są najczęściej spotykane trzy typy skór: 1) matowa, 2) kolorowa i 3) pośrednia. Do tego typu skór potrzeba przystosowywać odpowiednie barwiki.

Jestem bezwzględną przeciwniczką malowania się, są jednak skóry, które bez malowania się nie mogą obejść. Niestety, musimy przyznać, że codzienne malowania są jednak niehigieniczne, natomiast na wieczór uważam jednak za dopuszczalne używanie barwików dyskretnie dobranych i umiejętnie wyzyskanych. W przeciwnym razie kobiety niemalowane przy malowanych twarzach poprostu tracą na efekcie, wyglądają szaro i bezbarwnie. Chodzi tylko o dobór barw i umiejętne dostosowanie.

Oczy, usta i brwi należy barwić jak przy malowaniu dziennem, tylko nieco ostrzej.

Osobną wzmiankę chcę poświęcić używaniu pudru.

Znaczenie pudru jest dwojakie: a) kosmetyczne (ukrywa plamy cery i wybiela pozornie skórę), b) lecznicze (chłodzi ochrania skórę).

Pudrowanie się lekkie, w niewielkiej ilości dobranym pudrem nie jest szkodliwe — natomiast jeżeli w pudrze jest biel ołowiana, barwiki lub olejki eteryczne, puder taki może bardzo szkodzić, zwłaszcza przy stałem i nadmiernem używaniu. Tłuste pudry powinny być w użytku wykluczone. Nieszkodliwe pudry to: mączka ryżowa, kartoflana, pszeniczna, proszki tarte roślinne.

Tak samo jak szminka, puder zatyka pory, a więc skóra nie może oddychać, a co zatem idzie więdnie i starzeje się. Znany jest powszechnie fakt, że artyści od ciągłego używania szminki mają zniszczoną cerę. Zatem używanie pudru nawet dobrego, trzeba sprowadzić do minimum.

Czy kosmetyki zagraniczne mogą być zastąpione krajowemi, jest to problem bardzo ważny do rozstrzygnięcia.

Otóż mydła i pudry krajowe znanych firm tow. akc. Karpiński, Malinowski nie ustępują zupełnie wyrobom zagranicznym.

Natomiast barwiki dobre są przy obecnym stanie fabrykacji tylko zagraniczne. Polecić można do ust ołówki suche Royal, róże w rozmaitych odcieniach Dorin, Oja, Guerlin.

Przy używaniu dobrego kremu osłaniającego, wszelkie barwiki stają się mniej szkodliwe. Należy je dobierać jedynie do koloru cery.

Ostatni krzyk mody we Francji są to malowania się kubistyczne. Do tego sposobu używają następujących kolorów: lila,, granat pomarańczowy. Rozcierają te barwy na twarzach i tworzą kwadraty, oczy olbrzymie, usta krzyczące — ogólny wygląd straszny. U nas absolutnie nie przyjmie się ten sposób malowania się, jest zanadto krzykliwy i nienaturalny. **dr. Julja Świtalska.**

Rozmaitości.

WŁOSKA STACJA KOLEJOWA OBLĘŻONA PRZEZ WILKI.

Z Tryjestu donoszą o wydarzeniu, dowodzącem, jak wiele jeszcze wilków żyje w Europie i to w okolicach mało lub prawie niezalesionych.

Mianowicie niewielką stacyjkę kolejową Prestano—Mastegna, położoną w bezleśnym „Karście“ istryjskim, kilka dni temu oblegały wilki przez noc całą. Ponieważ zaś trzech urzędników miejscowych i paru ludzi ze służby kolejowej nie posiadali żadnej broni, przeto w największym strachu spędzili noc, bo stado wilków dopiero z nastaniem dnia cofnęło się w góry.

Drapieżników tych sprowadził na stację osobliwy powód. W wilję ich napadu na stację pewien okoliczny wieśniak ubił ogromnego wilka i złożył go na chwilowe przechowanie w magazynie stacyjnym. Idąc węchem za zabitym towarzyszem, wilki doszły do stacji i przedewszystkiem szturmowały do magazynu, a następnie do budynku stacyjnego, szczęściem jednak bezskutecznie.

PODARKI GWIAZDKOWE W ANGIELSKICH SFERACH FINANSOWYCH.

Wedle doniesień z Londynu, urzędnicy wszelkiego rodzaju instytucyj finansowych w Anglji nie mogą narzekać, z okazji tegorocznych podarków gwiazdkowych, na brak hojności ze strony swych pracodawców.

I tak urzędnicy oraz służba Banku Angielskiego otrzymali „gwiazdkowe“ w wysokości od 10 do 100 funtów szterlingów, a oprócz tego trzynastą pensję.

W innych zaś pierwszorzędnych instytucjach finansowych wypłacono urzędnikom od 5 do 20 funtów za każdy rok służby od chwili zakończenia wojny światowej, t. j. od 12 listopada 1918 roku.

W takich warunkach mają, oczywiście, ochotę do pracy urzędnicy angielskich instytucyj finansowych.

„POLICJANT ELEKTRYCZNY“.

Do dzienników paryskich podają ze Sztrasburga ciekawą wiadomość:

Pewien inżynier z Gelsenkirchen odkrył sposób aresztowania złoczyńców i uniemożliwienia im ucieczki, daleko skuteczniejszy, aniżeli japońskie „dziu-dżitsu“.

Sposób ten polega na guziku elektrycznym, który każdy policjant może mieć ukryty pod rękawiczką, a który jest punktem końcowym przewodu od małej baterji, umieszczonej w ubraniu tego policjanta. Aresztując złoczyńcę i kładąc rękę na jego ramieniu, policjant naciska tem samem guzik i daje ujście prądowi elektrycznemu, który natychmiast złoczyńcę ubezwładnia.

Przeprowadzone w Gelsenkirchen próby z tym nowym wynalazkiem dać miały znakomite wyniki.

Depesze z ostatniej chwili.

OLBRZYMIE KAPITAŁY AMERYKAŃSKIE IDĄ DO WALKI

Nowy Jork, 29 grudnia. (PAT) Na Wallstreet opowiadają, że w przyszłym roku nastąpić ma największa fuzja banków, jako w historji finansowej Ameryki jest znaną: Mianowicie planowane jest, aby 5 wielkich banków utworzyło trust. Przedewszystkiem planowana jest fuzja między Mechanik and Metalnational Bank a Chase National Bank of the city of New York, dalej fuzja z Chatan and Fhenix National Bank trust Company of Illionos Chicago tudzież fuzja Chemic National z National Park Bank. Następnie zaś połączenie tych trzech grup między sobą. Nowy bank będzie miał do dyspozycji po przeprowadzeniu transakcji przeszło 4/5 miljarda dolarów i wyprze w ten sposób z pierwszego miejsca National City Company.

O ZNIESIENIE OGRANICZEŃ LOTNICZYCH NA TERENIE FRANCJI I NIEMIEC

Berlin, 29 grudnia (PAT). W następstwie traktatu zawartego w Locarno toczą się rokowania między rządem niemieckim a konferencją ambasadorów w sprawie zniesienia ograniczeń nałożonych traktatem wersalskim na żeglugę napowietrzną Niemiec. Rokowania mają się na ukończeniu. Francja stawia za warunek, aby lotnikom francuskim pozwolono było przelatywanie przez terytorjum niemieckie. Niemcy zgadzają się na to żądanie pod warunkiem, aby Francja to samo przyznała lotnikom niemieckim.

PODRÓŻ AGITACYJNA HINDENBURGA DO NADRENJI

Berlin, 29 grudnia (PAT). Hindenburg prawdopodobnie z początkiem lutego przedsięweźmie podróż do uwolnionych od okupacji części Nadrenji.

Wiedeń, 29 grudnia (PAT). „N. F. Presse“ donosi z Genewy: W kołach Rady Ligi Narodów wystosowano do szwajcarskiej rady związkowej zapytanie, czy nie byłoby możliwe podjąć stosunki dyplomatyczne pomiędzy Szwajcarją a Rosją Sowiecką.

KRWAWE SZCZĄTKI KUO—SUN LINA

Paryż, 29 grudnia. (PAT) Prasa donosi z Mukdenu ze źródeł angielskich, że Czang—Tso—Lin kazał obnosić po ulicach miasta głowy, ręce i nogi ściętych na jego rozkaz generała Kuo—Sun—Lina i jego żony.

SAMOBÓJSTWO POETY ROSYJSKIEGO.

Moskwa, 29 grudnia (PAT). Agencja Sow. Znany poeta rosyjski Sergjusz Jossenin popełnił dziś w Leningradzie samobójstwo.

—o—

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.